

Sygn. akt III K 88/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2019r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: sędzia Tomasz Kaszyca (spr.)

Sędzia Mariusz Wiązek

Ławnicy: Tadeusz Michaluk, Stanisława Szydłowska, Edyta Drelich

Protokolant: Karolina Żukowska

przy udziale Prokuratora Lidii Frątczak

po rozpoznaniu w dniach: 11 września, 9 i 29 października 2019 r.

sprawy:

W. N., syna M. i I. z domu G., urodzonego w dniu (...) w Ś., PESEL (...)

oskarżonego o to, że

I. w dniu 20 kwietnia 2018 r. w mieszkaniu przy ul. (...) we W., poprzez zadawanie K. M. ciosów rękami i pięściami po całym ciele, głowie i twarzy oraz wywieranie silnego ucisku na szyję, spowodował u pokrzywdzonej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci rozległego, obfitego podbiegnięcia krwawego powłok miękkich czaszki z częściowym ich odwarstwieniem od

kości, rozległych podbiegnięć krwawych tkanek miękkich twarzy z

ich obrzękiem, obustronnymi podbiegnięciami krwawymi okolic oczodołowych i wylewami krwawymi podspójówkowymi, złamania kości nosa, ran tłuczonych przedsonka ust, niewielkiej ilości

płynnej krwi w komorach i w przestrzeni podpajęczynówkowej

mózgu, obfitego podbiegnięcia krwawego powłok skórnych szyi z dwoma skupiskami śródskórnych wybroczyn krwawych i

podbiegnięć krwawych tkanek miękkich szyi, podbiegnięcia krwawego karku, złamania prawego rogu większego kości gnykowej,

obfitego podbiegnięcia krwawego ściany gardła po stronie prawej, podbiegnięć krwawych powłok skórnych klatki piersiowej i tkanek miękkich pleców, wieloodłamowego złamania rękodołowego mostka oraz licznych podbiegnięć krwawych kończyn górnych i dolnych, w tym pojedynczych gojących się, tj. chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której pokrzywdzona zmarła, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o czyn 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2

k.k.

II. w dniu 20 kwietnia 2018 r., w mieszkaniu przy ul. (...) we W., poprzez zadawanie M. A. (1) ciosów rękami i pięściami po całym ciele, a w tym ciosów pięścią w twarz oraz krtań oraz wywieranie silnego ucisku na szyję, spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci dwóch ran tłuczonych w okolicy potylicznej z podbiegnięciami krwawymi w powłokach czaszki w tej

okolicy, podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich twarzy, z podbiegnięciami krwawymi w okolicy prawej małżowiny usznej, obu okolicach oczodołowych, lewej okolicy czołowej i jarzmowej oraz na nosie ze złamaniem kości nosa, podbiegnięć krwawych na wargach oraz złamania trzech zębów, rany tłuczonej na bródce i w rzucie lewej gałęzi żuchwy, rozległego podbiegnięcia krwawego powłok skórnych dolnej części szyi z podbiegnięciami krwawymi w mięśniach mostkowo- obojczykowo-sutkowych oraz mięśniach okolicy chrząstki tarczowatej, rozległego podbiegnięcia krwawego na skórze i w tkance podskórnej obu okolic obojczykowych, złamania rogów tylnych kości gnykowej i rogów górnych chrząstki tarczowatej, licznych podbiegnięć krwawych oraz nielicznych otarć naskórka na kończynach górnych i dolnych, tj. chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której pokrzywdzony zmarł, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o czyn z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

I. uznaje W. N. za winnego tego, że w dniu 20 kwietnia 2018 r. w mieszkaniu przy ul. (...) we W., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. M., poprzez zadawanie jej ciosów rękami i pięściami po całym ciele, głowie i twarzy oraz wywieranie silnego ucisku na szyję, spowodował u niej obrażenia w postaci: rozległych, obfitych podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki z częściowym ich odwarstwieniem od kości, rozległych podbiegnięć krwawych tkanek miękkich twarzy z ich obrzękiem, obustronnych podbiegnięć krwawych okolic oczodołowych i wylewów krwawych podspojówkowych, złamania kości nosa, ran tłuczonych przedsionka ust, niewielkiej ilości płynnej krwi w komorach i w przestrzeni podpajęczynówkowej mózgu, obfitego podbiegnięcia krwawego powłok skórnych szyi z dwoma skupiskami śródskórnych wybroczyn krwawych i podbiegnięć krwawych tkanek miękkich szyi, podbiegnięcia krwawego karku, złamania prawego rogu większego kości gnykowej, obfitego podbiegnięcia krwawego ściany gardła po stronie prawej, podbiegnięć krwawych powłok skórnych klatki piersiowej i tkanek miękkich pleców, wieloodłamowego złamania rękoności mostka oraz licznych podbiegnięć krwawych kończyn górnych i dolnych, w następstwie czego pokrzywdzona zmarła, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 148§1 kk w zw. z art. 31§2 kk i za to na podstawie art. 148§1 kk wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

II. uznaje W. N. za winnego tego, że w dniu 20 kwietnia 2018 r., w mieszkaniu przy ul. (...) we W., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. A. (1), poprzez zadawanie mu ciosów rękami i pięściami po całym ciele, a w tym ciosów pięścią w twarz oraz krtań, spowodował u pokrzywdzonego obrażenia w postaci: dwóch ran tłuczonych w okolicy potylicznej z podbiegnięciami krwawymi w powłokach czaszki w tej okolicy, podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich twarzy, z podbiegnięciami krwawymi w okolicy prawej małżowiny usznej, obu okolicach oczodołowych, lewej okolicy czołowej i jarzmowej oraz na nosie ze złamaniem kości nosa, podbiegnięć krwawych na wargach oraz złamania trzech zębów, rany tłuczonej na bródce i w rzucie lewej gałęzi żuchwy, rozległego podbiegnięcia krwawego powłok skórnych dolnej części szyi z podbiegnięciami krwawymi w mięśniach mostkowo- obojczykowo-sutkowych oraz mięśniach okolicy chrząstki tarczowatej, rozległego podbiegnięcia krwawego na skórze i w tkance podskórnej obu okolic obojczykowych, złamania rogów tylnych kości gnykowej i rogów górnych chrząstki tarczowatej, licznych podbiegnięć krwawych oraz nielicznych otarć naskórka na kończynach górnych i dolnych, w następstwie czego pokrzywdzony zmarł, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 148§1 kk w zw. z art. 31§2 kk, i za to na podstawie art. 148§1 kk wymierza oskarżonemu karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85§1 i 2 kk w zw. z art. 86§1 kk wymierzone powyżej kary łączy i wymierza oskarżonemu karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 22 kwietnia 2018 r. godz. 1:00 do 16 sierpnia 2018 r. godz. 1:00 oraz od 9 czerwca 2019r. godz. 1:00 do dnia 12 listopada 2019r.;

V. na podstawie art. 230§2 kpk zwraca Z. W. (1) dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego wraz z kartą SIM, ujętego w wykazie na k. 318 pod poz. 4;

VI. na podstawie art. 231§1 kpk składa do depozytu sądowego dowody rzeczowe ujęte w wykazie dowodów rzeczowych na k. 318 pod poz. 1-3, 5, 15-23 oraz na k. 442 pod poz. 24;

VII. na podstawie art. 230§2 kpk zwraca oskarżonemu dowody rzeczowe ujęte w wykazie na k. 318 pod poz. 9-12;

VIII. na podstawie art. 46§2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz G. A. nawiązkę w wysokości 10.000 (dziesięciu) tysięcy złotych;

IX. zasądza od Skarbu Państwa (kasa tut. Sądu) na rzecz radcy prawnej J. H. kwotę 1697,40 zł (w tym podatek VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

X. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Tadeusz Michaluk T. M. Wiązek Stanisława Szydłowska Edyta Drelich

Sygn. akt III K 88/19

UZASADNIENIE

Pokrzywdzona K. M. zamieszkiwała w mieszkaniu komunalnym zlokalizowanym na 3 piętrze budynku przy ul. (...) we W. wraz z konkubentem W. N., a także zięciem – M. A. (1) i dorosłym wnukiem G. A..

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego W. N. – k. 132-135, 139, 462-463, 637, 707-708, 743-744;
- zeznania świadka G. A. – k. 25-27, 710, 748v;
- zeznania świadka Z. W. (1) – k. 121-122, 316-317, 760-761;
- zeznania świadka J. A. – k. 157, 710-711.

W. N. w latach osiemdziesiątych, przez osiem lat – do 1987 r. - trenował boks w wadze średniej i półciężkiej, doznając kilkanaście razy wstrząśnienia mózgu.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego W. N. – k. 134, 139, 463, 707-708, 743-744;
- zeznania świadka Z. W. (1) – k. 122, 760-761.

Pomiędzy W. N. a K. M. często dochodziło do awantur, których świadkami byli mieszkańcy budynku przy ul. (...), wzywana była też policja. Kiedy kobieta nie chciała wpuścić będącego pod wpływem alkoholu oskarżonego do mieszkania, ten kopał w drzwi. Kiedy nikt nie otwierał mu drzwi domofonem, ten głośno wyzywał K. M. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i groził, że ją udusi.

K. M. o swoich obawach przed będącym pod wpływem alkoholu oskarżonym opowiadała swojej siostrze.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia W. N. – k. 134, 139, 462-463, 637, 707-708, 743-744;
- zeznania świadka G. A. – k. 25-27, 710, 748v;
- zeznania świadka C. K. – k. 162, 711, 748v;
- zeznania świadka J. S. – k. 466, 745v-746;
- zeznania świadka M. W. (1) – k. 468-469, 745.

Od 14 kwietnia 2018 r. w przedmiotowym mieszkaniu nocował Z. W. (1), który razem z K. M. i W. N. często spożywał tam alkohol. Sporadycznie przyłączał się do nich M. A. (1).

W. N. pod wpływem alkoholu stawał się agresywny także wobec M. A. (1), zarzucając mu, że ten nie pracuje i wyjada jedzenie z lodówki.

M. A. (1) po wypiciu alkoholu zachowywał się spokojnie, nie prowokował oskarżonego i najczęściej udawał się wtedy do swojego pokoju.

Dowód:

- zeznania świadka G. A. – k. 25-27, 710, 712v, 748v;
- zeznania świadka Z. W. (1) – k. 121-122, 316-317, 760-761;
- zeznania świadka J. A. – k.157, 710v.

W dniu 20 kwietnia 2018 r. W. N. i Z. W. (1) od rana poza mieszkaniem spożywali alkohol. Wieczorem udali się do mieszkania K. M. i wspólnie z kobietą kontynuowali spożywanie alkoholu. Z. W. (1) w pewnym momencie poczuł się senny i poszedł spać do zajmowanego w mieszkaniu pokoju.

W. N. opuścił mieszkanie i udał się do sklepu po kolejne butelki alkoholu. Przy sklepie wypił piwo.

Po powrocie do mieszkania doszło do kłótni pomiędzy oskarżonym a K. M., która kazała zabrać mu rzeczy i opuścić lokum. W. N. zaczął wielokrotnie uderzać kobietę pięściami po głowie, twarzy i tułowiu wskutek czego doznała ona szeregu rozległych obrażeń. W. N. wywierał także ręką nacisk na szyję pokrzywdzonej co doprowadziło do jej uduszenia i finalnie śmierci.

Kiedy pojawił się M. A. (1), pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny, wskutek której W. N. lewą ręką uderzył pokrzywdzonego bardzo mocnym ciosem pod brodę, a następnie prawą ręką w krtań. W. N. uderzał także pokrzywdzonego pięścią w twarz w okolice czołowe/oczodołowe oraz w okolice klatki piersiowej.

Wskutek zadanych ciosów M. A. (1) wpadł do pokoju, wyrócił się pomiędzy łóżko i piec i zaczął wydawać dźwięki charczenia. W. N. ułożył go na łóżku. Oboje pokrzywdzonych W. N. polał wodą. K. M. oskarżony pozostawił w pomieszczeniu gospodarczym znajdującym się za kuchnią.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. N. – k. k. 132-135, 139, 462-463, 499-501, 637, 707-708, 743-744;
- zeznania świadka Z. W. (1) – k. 121-122, 316-317, 760-761;

- protokół zewnętrznych oględzin zwłok, odzieży i podręcznych przedmiotów – k. 8-15;
- protokół zgonu – 30-33;
- dokumentacja fotograficzna - sekcja zwłok – k. 179-181;
- dokumentacja fotograficzna – oględziny mieszkania – k. 183-185;
- materiał poglądowy Wydziału Techniki Kryminalistycznej K. we W. – k. 238-241;
- opinia z przeprowadzonych kryminalistycznych badań biologicznych – k. 565-592;
- pisemna opinia sądowno-lekarska – k. 603-626;
- ustna opinia uzupełniająca sądowno-lekarska – k. 746v-748.

W. N. opuścił następnie mieszkanie i udał się do swojego samochodu, gdzie zasnął. Po przebudzeniu się pojechał na cmentarz w B., gdzie pochowany jest jego brat.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego W. N. – k. 132-135, 139, 462-463, 637, 707-708, 743-744.

Rano, w dniu 21 kwietnia 2018r. Z. W. (1) udał się do pokoju w którym zwyczajowo spali K. M. i oskarżony W. N.. Kiedy zobaczył, że ich tam nie ma, zadzwonił do oskarżonego. Ten odebrał telefon i powiedział, iż jest przy ul. (...) we W.. Na pytanie kiedy wróci, W. N. odpowiedział, że „zabił dwie osoby, ma sznurek w aucie i idzie się wykończyć” i wyłączył telefon. Z. W. (2) udał się następnie do sklepu, gdzie zakupił 200 ml wódki i wrócił do mieszkania, gdzie spożył alkohol, po czym poczuł głód. Kiedy udał się do kuchni, zauważył leżącą na ziemi martwą K. M..

O godz. 9:20 Z. W. (1) zadzwonił na pogotowie.

Dowód:

- zeznania świadka Z. W. (1) – k. 121-122, 316-317, 760-761;
- protokół oględzin nagrania – k. 438-441, 450-452.

Około godz. 11:00 W. N. zadzwonił do swojego znajomego J. K.. Powiedział, że ma kłopoty i idzie się powiesić, bo nie chce wracać do kryminału. Na pytanie J. K., czy kogoś zabił, oskarżony rozłączył się.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. N. – k. k. 132-135, 139, 462-463, 637, 707-708, 743-744;
- zeznania świadka J. K. – k. 98-99, 744v.

O godzinie 16:00 Z. W. (1) został zatrzymany.

Badanie jego trzeźwości przeprowadzone o godz. 14:07 wykazało 0,70 mg alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowód:

- protokół oględzin osoby – k. 16;
- protokół zatrzymania osoby – k. 19;

- protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 21.

W. N. został zatrzymany w dniu 22 kwietnia 2018 r. o godz. 1:00 w miejscowości D., przy posesji należącej do jego siostry.

W toku śledztwa zabezpieczono m.in. należący do oskarżonego samochód i telefon komórkowy.

Dowód:

- notatka urzędowa – k. 73;
- protokół zatrzymania osoby – k. 74;
- protokół zatrzymania rzeczy – k. 76-79, 112-114, 170-171;
- protokół oględzin osoby – k. 91-93;
- protokół oględzin rzeczy – k. 94-95, 110-111.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia, u K. M. stwierdzono:

- obrażenia głowy w postaci: rozległego, obfitego podbiegnięcia krwawego powłok miękkich czaszki o wym. 40x40 cm z częściowym ich odwarstwieniem od kości, rozległe podbiegnięcia krwawe tkanek miękkich twarzy z ich obrzękiem, obustronnymi podbiegnięciami krwawymi okolic oczodołowych i wylewami krwawymi podspojówkowymi, złamanie kości nosa, rany tłuczone przedsionka ust, niewielkiej ilości płynnej krwi w komorach i przestrzeni podpajęczynówkowej mózgu;

- obrażenia szyi i karku w postaci: obfitego podbiegnięcia krwawego powłok skórnych szyi o wym. 20x9 cm z dwoma skupiskami śródskórnych wybroczyn krwawych i podbiegnięć krwawych tkanek miękkich szyi o wym. 13x11 cm i 6x5 cm, podbiegnięcia krwawego karku o wym. 14x10 cm, złamania prawego rogu większego kości gnykowej, obfitego podbiegnięcia krwawego ściany gardła po stronie prawej o wym. 7x6 cm;

- obrażenia tułowia w postaci: podbiegnięć krwawych powłok skórnych klatki piersiowej i tkanek miękkich pleców, wieloodłamowego złamania rękodość mostka;

- ostre rozdęcie płuc,

- obrażenia kończyn w postaci: licznych podbiegnięć krwawych kończyn górnych i dolnych, w tym pojedynczych gojących się.

Obrażenia głowy powstały od licznych, czynnych urazów zadanych przynajmniej ze średnią siłą narzędziem lub narzędziami tępymi, tępokrawędzistymi. Brak jest możliwości określenia liczby zadanych urazów z uwagi na nakładanie się i łączenie ze sobą podbiegnięć krwawych. Obrażenia stwierdzone u K. M. – zwłaszcza podbiegnięcia krwawe w okolicach oczodołowych, złamanie kości nosa oraz rany tłuczone w przedsionku ust są typowe dla pobicia przez osobę lub osoby drugie i mogły zostać zadane pięściami. Wyżej wymienione urazy skutkowały wystąpieniem krwotoku wewnątrzczaszkowego niewielkiego stopnia, który nie tłumaczył zgonu ale mógł spowodować utratę przytomności.

Obrażenia szyi i karku powstały od czynnych urazów zadanych narzędziem tępym, tępokrawędzistym. Najbardziej prawdopodobnym mechanizmem ich powstania był silny ucisk wywierany na szyję denatki np. ręką osoby drugiej – zadławienie. Przemawia za tym rozległość wylewów krwawych w tkankach miękkich szyi, pasmowate wybroczyny krwawe powłok skórnych oraz ostre rozdęcie płuc prowadzące do śmierci. Krwawe wylewy podspojówkowe mogą być następstwem silnego ucisku wywieranego na szyję wskutek wzrostu ciśnienia żylnego powyżej miejsca ucisku i pęknięcia naczyń krwionośnych spojówek. Mogą być także następstwem bezpośredniego urazu narzędziem tępym

(np. pięścią) okolic oczodołowych, co przy rozległości obrażeń twarzy u denatki jest wysoce prawdopodobne. Brak jest możliwości jednoznacznego stwierdzenia w jakiej kolejności zostały zadane przedmiotowe czynne obrażenia. Najprawdopodobniej powstały one w krótkim czasie w trakcie dynamicznego zdarzenia. Możliwe jest, iż obrażenia głowy i szyi powstały jednocześnie, np. w trakcie gdy zadawano liczne czynne obrażenia głowy i twarzy pięścią, drugą ręką wywierano silny nacisk na szyję prowadząc do uduszenia gwałtownego.

Wieloodłamowe złamanie mostka powstało od urazu narzędziem tępym, tępokrawędzistym zadanego z dość dużą siłą, najprawdopodobniej w mechanizmie czynnym np. silne uderzenie pięścią lub kopnięcie.

Podbiegnięcia krwawe powłok skórnych tułowia i kończyn powstały od licznych urazów zadanych narzędziami jw., w mechanizmie czynnym np. wskutek szarpaniny. Niewielka część tych obrażeń posiadała cechy gojenia się, co świadczy o tym, że powstały one na pewien czas przed zgonem i nie miały związku z przedmiotowym zdarzeniem.

Całokształt obrazu sekcyjnego świadczy o pobiciu przez osobę lub osoby drugie. Jedynie niewielka część obrażeń, zwłaszcza na tułowiu i kończynach mogła powstać w mechanizmie biernym np. wskutek upadku lub upadków i uderzenia o narzędzia tępe, tępokrawędziste. Obrażenia stwierdzone na ciele denatki w postaci w większości podbiegnięć krwawych nie posiadają cech charakterystycznych (typowych dla tego typu obrażeń) które pozwalałaby jednoznacznie stwierdzić od jakiego rodzaju narzędzi tępych, tępokrawędzistych one powstały. Nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że urazy powodujące przedmiotowe obrażenia mogły zostać zadane częściami ciała osoby drugiej np. wskutek uderzeń pięściami, uścisku ręką, kopnięć.

Obrażenia stwierdzone na ciele denatki nie mogły powstać w okolicznościach podanych przez W. N.. Nie tłumaczą one bowiem obecności na ciele K. M. obrażeń stwierdzonych badaniem pośmiertnym, a w szczególności tych zmian urazowych, które doprowadziły do jej śmierci.

Przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci K. M. było uduszenie gwałtowne w mechanizmie zadławienia.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia u M. A. (1) stwierdzono:

- obrażenia głowy w postaci: dwóch ran tłuczonych w okolicy potylicznej z podbiegnięciami krwawymi w powłokach czaszki w tej okolicy, podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich twarzy, z podbiegnięciami krwawymi w okolicy prawej małżowiny usznej, obu okolic oczodołowych, lewej okolicy czołowej i jarzmowej oraz na nosie ze złamaniem kości nosa, podbiegnięć krwawych na wargach oraz złamania 3 zębów, rany tłuczonej na bródce i w rzucie lewej gałęzi żuchwy;

- obrażenia szyi w postaci: rozległego podbiegnięcia krwawego powłok skórnych dolnej części szyi z podbiegnięciami krwawymi w mięśniach mostkowo-obojęczykowo-sutkowych oraz mięśniach okolicy chrząstki tarczowatej, rozległego podbiegnięcia krwawego na skórze i w tkance podskórnej obu okolic obojęczykowych, złamania rogów tylnych kości gnykowej i rogów górnych chrząstki tarczowatej;

- obrażenia kończyn w postaci: licznych podbiegnięć krwawych oraz nielicznych otarć naskórka na kończynach górnych i dolnych,

- cechy zachłyśnięcia się krwią oraz ostrego rozdęcia płuc.

Obrażenia głowy powstały wskutek urazów zadanych przynajmniej ze średnią siłą narzędziem lub narzędziami tępymi, tępokrawędzistymi. Obrażenia w okolicy potylicznej mogły powstać w wyniku urazu czynnego – uderzenie takim narzędziem, jak również w okolicznościach urazu biernego – upadek i uderzenie głową o takie narzędzie. Obrażenia na przednich powierzchniach głowy, zwłaszcza podbiegnięcia krwawe w okolicach oczodołowych są typowe dla urazów czynnych – uderzeń zadanych przez osobę lub osoby drugie. Mogły być one wynikiem uderzeń pięścią, jednak mając na uwadze ich lokalizację – górna i dolna połowa twarzy, nie mogły być one skutkiem jednego uderzenia. Brak jest

możliwości ustalenia dokładnej liczby zadanych ciosów z uwagi na bliskość i nakładanie się na siebie poszczególnych obrażeń.

Obrażenia szyi powstały od czynnych urazów zadanych narzędziem lub narzędziami tępyimi, tępokrawędzistymi. Najbardziej prawdopodobnym mechanizmem ich powstania było silne uderzenie w okolicę szyi lub ucisk wywierany na szyję denata, np. ręką osoby drugiej. Z uwagi na bliskość tych obrażeń brak jest możliwości wypowiedzi, czy powstały one od jednego, silnego ciosu w dolną część szyi, na pograniczu z okolicami obojętymi, czy od więcej niż jednego uderzenia.

Obrażenia głowy i szyi skutkowały krwawieniem do dróg oddechowych denata oraz następową aspiracją krwi do płuc, co w powiązaniu z obrażeniami szyi doprowadziło do zgonu M. A. (1) w mechanizmie uduszenia gwałtownego.

Obrażenia stwierdzone na kończynach denata powstały od licznych urazów zadanych narzędziami jw. Mogły powstać w okolicznościach urazów czynnych – uderzeń takimi narzędziami podczas zasłaniania się lub szarpaniny, jak również w mechanizmie biernym – uderzeń o takie narzędzia podczas szarpaniny lub po upadku.

Stwierdzono również złamanie żeber, jednak wskutek bardzo słabo widocznych cech przyżyciowości brak jest możliwości jednoznacznego stwierdzenia, czy powstały one przed zgonem M. A. (1) czy były skutkiem zabiegów resuscytacyjnych.

Całość obrazu sekcyjnego świadczy o pobiciu przez osobę lub osoby drugie. Część obrażeń (nie mającą bezpośredniego związku ze zgonem denata) mogła powstać w okolicznościach urazów biernych – upadku i uderzenia o narzędzie tępe, tępokrawędziste. Stwierdzone rany tłuczone, podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka nie posiadają cech charakterystycznych które pozwoliłyby jednoznacznie określić grupę narzędzi tępych, tępokrawędzistych, od których one powstały. Mogły powstać wskutek uderzeń zadanych przez osobę lub osoby drugie, pięściami, kopnięciami.

Przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci M. A. (1) było uduszenie gwałtowne w wyniku obrażeń szyi oraz zachłyśnięcie krwią u osoby będącej w stanie nietrzeźwości.

Umiejętności bokserskie polegające na wyprowadzaniu silnych, dynamicznych i szybkich ciosów zadanych pięściami, mogą skutkować powstaniem bardzo rozległych obrażeń u ofiar pobić.

Dowód:

- sprawozdanie z sądowo-lekarskich oględzin ciała i sekcji zwłok ludzkich – k. 331-334, 418-430;
- pisemna opinia sądowo-lekarska – k. 603-626;
- ustna opinia uzupełniająca – k. 746v-748.

Oskarżony **W. N.** urodził się w dniu (...) Jest żonaty i ma dwoje dorosłych dzieci. Legitymuje się wykształceniem średnim, z zawodu jest technikiem mechanikiem. Przed osadzeniem utrzymywał się z prac dorywczych i z tego tytułu osiągał miesięczny dochód w wysokości ok. 2000 zł netto. Nie posiada majątku większej wartości.

Był uprzednio wielokrotnie karany sądownie.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2004 r., sygn. akt II K 579/04 Sąd Rejonowy w Rzeszowie skazał go na karę 8 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej z dnia 16 lipca 2018 r., sygn. akt II K 1173/17 W. N. został skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 190§1 kk oraz art. 193 kk, którą odbył w okresie od 16 sierpnia 2018 r. do 9 czerwca 2019r.

Dowód:

- dane zawarte w a/o – k. 653;
- dane podane do protokołu rozprawy – k. 706v;
- dane o karalności – k. 85-86, 729-731;
- odpisy wyroków – k. 312-315, 444-448;

W. N. nie jest chory psychicznie i nie był chory psychicznie tempore criminis. Nie jest też upośledzony umysłowo. Globalny poziom rozwoju jego funkcji intelektualnych mieści się w normie, jest adekwatny do uzyskanego wykształcenia oraz środowiska społecznego. U W. N. stwierdzono osłabienie pamięci, koncentracji oraz słabą przerzutność uwagi, które wpływają na wolniejsze tempo przetwarzania informacji. Osobowość zwarta, bez cech dezorganizacji psychotycznej. Zdolność planowania, kontrolowania i modyfikowania podejmowanych czynności jest u niego osłabiona.

U W. N. rozpoznano organiczne zaburzenia osobowości i zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu.

Rozpoznawane zaburzenia charakterologiczne (organiczne zaburzenia osobowości) są wynikiem uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Przyczynami tych uszkodzeń jest toksyczny wpływ nadużywanego od lat alkoholu na komórki nerwowe mózgu, urazy głowy powstałe w wyniku walk bokserskich oraz przyspieszające procesy miażdżycowe nadciśnienie tętnicze.

Organiczne zaburzenia osobowości charakteryzują się – szczególnie w sytuacjach konfliktowych m.in. obniżeniem progu wyzwalania agresji, drażliwością, labilnością emocjonalną, przewagą strony emocjonalno-popędowej nad intelektem oraz obniżeniem krytycyzmu, kontroli i przewidywania skutków swojego postępowania, w tym skutków upicia alkoholowego. Zaburzenia te w istotny sposób i niezależnie od stanu upicia determinowały zachowanie W. N. w okresie objętym zarzutami.

Wykluczono u ww. w krytycznym czasie atypowy bądź patologiczny charakter upicia alkoholowego, zakładając również połączenie alkoholu z innymi środkami psychoaktywnymi.

Tempore criminis W. N. z powodu organicznych zaburzeń osobowości miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem – zachodzą warunki z art. 31 § 2 k.k.

Organiczne zaburzenia osobowości, natężenie emocji oraz pozostawanie pod wpływem alkoholu miało wpływ na zarejestrowanie wydarzeń okresu krytycznego przez W. N. i tym samym na możliwość ich późniejszego, szczegółowego odtworzenia. Upływ czasu i wielokrotne rozpamiętywanie sprzyja uzupełnianiu luk pamięciowych najbardziej prawdopodobnym kontekstem wydarzeń, uzupełnianym dodatkowymi informacjami uzyskiwanymi w toku przeprowadzania czynności procesowych.

Dowód:

- opinia sądowo-psychiatryczna-psychologiczna – k. 345-348, 530-547;
- opinia ustna uzupełniająca – k. 708-710, 759v-761.

Oskarżony W. N. przesłuchiwany w toku śledztwa przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, zaprzeczając przy tym, iż wywierał ucisk na szyje pokrzywdzonych.

Przesłuchiwany po raz pierwszy (**k. 132-135**) wyjaśniał, iż razem z konkubiną K. M., M. A. (1), jego synem G. A. oraz kolegą Z. W. (1) mieszkali razem w mieszkaniu przy ul. (...) we W.. W dniu 20 kwietnia

2018 r. oskarżony dostał pieniądze od Z. W. (1) i ok. godz. 13-14 udał się do sklepu U (...) celem zakupu alkoholu. W tym czasie K. M. przygotowywała obiad, a Z. W. (1) spał. Zakupiony alkohol oskarżony przyniósł do mieszkania, po czym ponownie opuścił lokum i za resztę pieniędzy kupił piwo, które wypił pod sklepem. Po powrocie do mieszkania, K. M. zaczęła wyzywać oskarżonego od „alfonsów” i „kurwiarzy”, kazała zabrać mu swoje rzeczy i opuścić lokum. Oskarżony odpowiedział, że zapłacił za mieszkanie i kobieta nie może go wyrzucić. K. M. w dalszym ciągu mówiła oskarżonemu, żeby się wynosił a także zaczęła grozić, że zadzwoni na policję. W pewnym momencie podeszła do niego, a oskarżony uderzył ją jednokrotnie ręką w lewy bok. Po tym uderzeniu kobieta wpadła do spizarki, rozległ się huk i już się stamtąd nie podniosła. Oskarżony nie widział, czy K. M. ruszała się. Usłyszał natomiast, że ktoś do niego podchodzi. Tą osobą okazał się M. A. (1), który trzymał „coś w ręku”, oskarżony nie wiedział czy był to nóż czy młotek. Przedmiot ten oskarżony wybił mu z ręki używając swojej prawej ręki, lewą ręką uderzył natomiast pokrzywdzonego „pod brodę”. Cios był bardzo mocny bo oskarżonego aż zabolęła ręka. Łącznie oskarżony zadał pokrzywdzonemu dwa ciosy bo prawą pięścią uderzył go w krtań. M. A. (1) zakręcił się i upadł. Oskarżony przekręcił go na wznak. W chwili uderzenia pokrzywdzony znajdował się w przedpokoju, po uderzeniu wpadł do pokoju. Oskarżony położył go na łóżku bo pokrzywdzony zaczął charczeć. Wtedy oskarżony otworzył mu usta i polał go zimną wodą. Wodą polał także K. M.. Nie wiedział, dlaczego nie zadzwonił po pogotowie. Jak wyjaśniał, następnie wyszedł z mieszkania, wszedł do swojego samochodu, tam położył się i zasnął. W sobotę rano pojechał do B. na grób brata. Później udał się do miejscowości D. do siostry T. P.. Tam zostawił też auto. W lombardzie zastawił telefon za który otrzymał kwotę 15 zł. Wrócił do domu rodzinnego, gdzie został zatrzymany w nocy przez policję.

Odpowiadając na pytania wyjaśniał, iż przed zastawieniem telefonu zadzwonił do kolegi J. K. i poinformował go, że „miał w mieszkaniu bójkę” i powiedział, że nie chce już żyć. Oskarżony nie mówił, że ktoś zginął bo sam nie miał wtedy takiej wiedzy.

Rozmawiał też telefonicznie ze Z. W. (1). Oddzwonił do niego i powiedział, że jest we W. gdy był w B.. Po wprowadzeniu się W. do mieszkania dochodziło do ciągłego pijaństwa, wszyscy pili alkohol.

Dalej wyjaśniał, że nie mówił nic W. o zdarzeniu, zapytał tylko czy wszystko jest w porządku a ten odpowiedział, że tak oraz, że nie ma policji. Oskarżony nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego pytał się współlokatora o obecność policji. Nie potrafił również wyjaśnić, czy W. dziwił się słysząc jego pytania.

W dniu 20 kwietnia 2018 r. w godzinach porannych też wszyscy pili alkohol. Oskarżony pił piwo, pozostałe osoby wódkę. Wyjaśniał, iż zanim uderzył K. M. to ona miała coś w ręku ale nie zadawała mu ciosu. Oskarżony zaprzeczył, iż ją uderzył, tylko ją pchnął. Nie pamięta, żeby bił pokrzywdzoną, nie potrafił wyobrazić sobie, że robi coś takiego.

M. A. (1) przestał charczeć gdy oskarżony otworzył mu usta i oblał go wodą. W chwili gdy oskarżony zostawił go, ten oddychał. Nie pamiętał, czy K. M. miała otwarte oczy oraz czy leżała na plecach czy brzuchu. Miała siną twarz i drgawki, które widać było na jej rękach. Oskarżony kłócił się z nią około 30 minut. Samo zdarzenie mogło trwać 2 minuty. Oskarżony wyszedł z mieszkania ok. 17:00, było jeszcze jasno. W tym dniu z nikim się już nie kontaktował. Odpowiadał, że mogło być tak, że W. zapytał czy pokrzywdzeni żyją ale nie pamięta tego dokładnie. Z K. M. kłócił się bardzo często ale nie miał też gdzie się wyprowadzić.

Wyjaśniał, iż przez 8 lat – do 1987 r. – trenował boks w wadze średniej i półciężkiej. Ciosy zadane M. A. (1) były odruchowe. Dodał, że bardzo żałuje tego, co się stało.

Przesłuchiwany ponownie w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (**k. 139**) oskarżony odmówił składania wyjaśnień podtrzymując te złożone uprzednio. Dodał, iż nie chciał tego zrobić.

Przesłuchiwany po raz kolejny (**k. 462-463**) wyjaśniał, iż wszyscy lokatorzy mieszkania od rana pili alkohol. Oskarżony razem ze Z. W. (1) poszedł po południu do sklepu. Ten ostatni kupił tam dwie ćwiartki wódki i dwa piwa. Mężczyźni zaczęli spożywać alkohol, po czym W. powiedział, że źle się czuje i poszedł do mieszkania. Oskarżony swoją wódkę wypił całą. Kiedy wrócił do mieszkania i otworzył drzwi, „wyskoczył” od razu do niego z impetem będący pod wpływem alkoholu i mając coś w ręku M. A. (2). Już w przeszłości miał on grozić oskarżonemu, że go „załatwi”.

Jedzenie na obiad kupił W.. Oskarżony tłumaczył, że mógł się zdenerwować, że nie było dla niego obiadu. Kiedy oskarżony zaczął się bić z A., K. M. najwidoczniej była w kuchni. Oskarżony wybił pokrzywdzonemu A. z ręki trzymany przez niego przedmiot. Wtedy ten cofnął się do progu swojego pokoju i tam oskarżony uderzył go lewym sierpowym pod brodę i prawą ręką „poprawił od razu gdzieś pod gardło”. M. A. (1) upadł między łóżko a piec. Zaczął charczeć więc oskarżony położył go na łóżku. Wtedy charczenie zwiększyło się. Oskarżony przeszedł do kuchni i zauważył, że K. M. „leci do niego z czarnym nożem”. Wtedy oskarżony pchnął ją mocno, z całym impetem, w kierunku spizarki, gdzie kobieta upadła na rupiecie. Oskarżony podszedł do niej i zobaczył, że kobieta miała otwarte oczy i żyła. Polał ją wodą, podobnie jak A., który przestał wtedy charczeć i też żył. W rozmowie z J. K. oskarżony powiedział o bójce i o tym, że chce się zabić. Nie mówił o tym W.. Prawdopodobnie zapytał, czy na miejscu jest policja. Oskarżony A. uderzył w okolice krtani pięścią. Nie uciskał żadnego z pokrzywdzonych rękami na szyję. Gdy oboje pokrzywdzeni upadli, oskarżony już ich nie bił. Wyjaśniał, że nie spał w mieszkaniu ze środy na czwartek. W czwartek rano pokrzywdzona razem z W. popijając wódkę i piwo podeszli do samochodu oskarżonego. Oskarżony pojechał szukać pracy. Kiedy wrócił, dołączył do nich i pili razem. Przyznał, że pomiędzy pokrzywdzoną a nim dochodziło wcześniej do awantur – bez rękoczynów – po których to oskarżony musiał opuszczać mieszkanie. Klótnie zawsze towarzyszyły picu alkoholu. Oskarżony wyjaśniał, iż w 2010 r. wyszedł z więzienia gdzie odbywał karę za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Nie leczył się odwykowo, ale w latach 80 i w zakładzie karnym chodził na spotkania. Tłumaczył, że w czasach gdy trenował boks kilkanaście razy doznał wstrząsu mózgu ale nie stracił nigdy przytomności. Z synem A. nie miał nigdy zatargów. Zaprzeczył, iż chciał zabić pokrzywdzonych, a także, że dusił ich lub kopał. Tłumaczył, że tylko bronił się.

W toku eksperymentu procesowego na miejscu zdarzenia (**k. 499-501**) oskarżony wyjaśniał, iż wobec M. A. (1) zastosował cios tzw. „lewy kubański”. Cios nastąpił w przedpokoju, pokrzywdzony upadł w pokoju. W tym czasie K. M. przygotowywała w kuchni obiad. Oskarżony zauważył, że kobieta zaczęła biec w jego kierunku z nożem gdy wychodził z pokoju M. A. (1). Oskarżony podszedł w jej kierunku, cofnął się do kuchni i tam przy końcu pchnął ją mocno, poleciała do pomieszczenia znajdującego się przy oknie na końcu kuchni, odbiła się od futryny i upadła na podłogę, twarzą do podłogi. Oskarżony wziął garnek z wodą i udał się do M. A. (1), polał go wodą. Gdy M. A. (1) wychodził ze swojego pokoju w kierunku oskarżonego miał coś w ręku. Oprócz G. A. wszyscy w mieszkaniu pili dużo alkoholu. Zaprzeczył, iż uderzył K. M., nie zadawał żadnych ciosów tylko ją pchnął. Nie kopał żadnego z pokrzywdzonych i nie uciskał ich szyi. Pokrzywdzona krzyczała „ludzie ratunku”, pokrzywdzony pytał oskarżonego „za co” zanim oskarżony opuścił mieszkanie. Może uderzył M. A. (1) w krtani, po upadku pokrzywdzony zaczął charczeć. W. prawdopodobnie spał w pokoju, drzwi były zamknięte.

Przesłuchiwany po raz kolejny (**k. 637**) podtrzymał wyjaśnienia złożone uprzednio z tym zastrzeżeniem, iż nie przyznał się do wywierania ucisku na szyję.

Przesłuchiwany po raz pierwszy w toku postępowania sądowego (**k. 707-708**) przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanych mu czynów. Tłumaczył, że kilkakrotnie uderzył M. A. (1). Podtrzymał złożone w toku śledztwa wyjaśnienia. W zakresie tych na k. 132-135 podtrzymał je częściowo wskazując, iż nie uderzył pierwszej K. M., tylko najpierw M. A. (1). Konkubiny nie uderzył nigdy. W zakresie tych na k. 462-463 dodał, iż nie wie jak to wszystko się stało. Tłumaczył, iż „raczej chyba widział”, co K. M. miała w ręce. Wyraził przypuszczenie, że kobieta chciała wbić mu nóż w plecy. Oskarżony stał do niej wtedy tyłem. Kiedy A. upadł od ciosu oskarżony odwrócił się i zobaczył, że pokrzywdzona truchtem zbliża się do niego. Pchnął ją całą siłą, bez zadawania ciosów. A. uderzył 3-4 razy, mocnymi ciosami w okolice szyi, w brodę, może w piersi, nie pamiętał tego. Oskarżonemu nie przyszło do głowy, że może zrobić komuś krzywdę, to była walka wręcz. Pokrzywdzony trenował judo, grał w piłkę, był wysportowany. Wcześniej oskarżony bił się z nim jednokrotnie. Oskarżony był zazdrosny o pokrzywdzoną. Być może odbiła się ona mocno od futryny, oskarżony widział, że żyje. Jak leżała to tylko patrzyła, nic nie mówiła.

Odpowiadając na pytania, wyjaśnij, iż nie dusił pokrzywdzonej. W stronę M. A. (1) „leciał cios po ciosie”. Oskarżony nie wezwał pogotowia ani policji, bo „głowa już nie myślała”. Ciosy zadawał serią, mogły to być 2 ciosy na raz, w sumie 4 razy mógł trafić pokrzywdzonego.

Oskarżony przesłuchiwany ponownie w toku postępowania sądowego (**k. 743-744**) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu oskarżonemu jego wyjaśnień ze śledztwa ten podtrzymał je. Tłumaczył, iż pierwsze wyjaśnienia zostały napisane przez policję, a oskarżony był pod wpływem alkoholu i nie miał okularów, dlatego nie wiedział, co podpisywał. Po odczytaniu tych na k. 499-501 wyjaśniał, iż nie pamięta czy uderzył K. M. czy też nie. Wskazał, iż raczej jej nie uderzył. Odpowiadając na pytania tłumaczył, iż nie pamięta zdarzenia dokładnie ale jest pewny, iż nie dusił pokrzywdzonych bo „nigdy takich rzeczy nie robi”. Tłumaczył, że z nożem „wyszła na niego” K. M. bo ta zawsze trzymała stronę zięcia. Zaprzeczył, iż kiedykolwiek groził pokrzywdzonym. Przy picciu alkoholu w trójkę zawsze pojawiały się awantury.

Sąd zważył, co następuje:

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd doszedł do przekonania, że zarówno sprawstwo, jak i вина oskarżonego W. N. nie budziły jakichkolwiek wątpliwości.

Już w tym miejscu wskazać jednakże należy, iż ocena materiału dowodowego, w tym przede wszystkim konkluzji przedstawionych w opinii sądowo-lekarskiej wymusiła zmianę opisu i kwalifikacji czynów zarzucanych oskarżonemu w punkcie I. i II. aktu oskarżenia.

Przechodząc do oceny dowodów, wyjaśnienia oskarżonego W. N. co do przebiegu zdarzenia z dnia 20 kwietnia 2018 r. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w takim zakresie, w jakim znajdowały one potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym i uznanym za wiarygodny materiale dowodowym. W pozostałym zakresie Sąd wyjaśnienia te – z uwagi na ich nielogiczność i zmienność, jak i w zakresie zadanej ilości ciosów i spowodowanych obrażeń u pokrzywdzonych sprzeczność z wnioskami wynikającymi z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej – odrzucił, uznając, że stanowią tylko i wyłącznie linię obrony oskarżonego. Sąd za wiarygodne uznał także te wyjaśnienia oskarżonego znajdujące potwierdzenie w relacjach innych świadków przesłuchiowanych w sprawie.

Sąd przy ocenie którym wyjaśnieniom oskarżonego i w jakiej części dać wiarę miał również na uwadze tę część opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej, w której biegli wskazywali na zaburzoną możliwość odtworzenia przez oskarżonego przebiegu krytycznego zdarzenia z uwagi na czynniki takie jak organiczne zaburzenia osobowości i pozostawanie pod wpływem alkoholu co przekładało się na możliwość uzupełniania przez niego luk pamięciowych najbardziej prawdopodobnymi w jego ocenie wariantami, w tym z wykorzystaniem informacji uzyskanych w toku postępowania. Ostrożna ocena treści wyjaśnień oskarżonego była o tyle istotna, że brak było innych bezpośrednich świadków krytycznych zdarzeń, a ich opis przedstawiany przez W. N. był jak już wskazywano wyżej zmienny w zależności od etapu postępowania.

Przesłuchiwany bowiem po raz pierwszy wskazywał, iż doszło pomiędzy nim a K. M. do kłótni, wskutek której oskarżony uderzył kobietę jednokrotnie w lewy bok, a wtedy kobieta wpadła do spiżarni i już się stamtąd nie podniosła. Następnie miał podejść do niego drugi z pokrzywdzonych – M. A. (1) – trzymający w ręku jakiś przedmiot. Nie wskazywał przy tym bynajmniej jaki miał to być przedmiot, czy miał zostać użyty, a także nie podawał by miał zostać zaatakowany przez pokrzywdzonego. Oskarżony wyjaśniał, iż wybił ten przedmiot prawą ręką, lewą ręką uderzył natomiast pokrzywdzonego bardzo mocnym ciosem pod brodę i prawą ręką w krtań, wskutek czego pokrzywdzony wpadł do pokoju i upadł. Ponieważ zaczął charczeć, oskarżony położył go na łóżko i polał wodą – podobnie jak pokrzywdzoną – i wyszedł z mieszkania. W tych samych wyjaśnieniach odpowiadając na pytania ponownie wskazał, iż uderzył K. M., a za chwilę temu zaprzeczył i wskazał, iż kobiety nie uderzył, tylko ją popchnął. Przywołane wyżej wyjaśnienia oskarżony podtrzymał przesłuchiwany w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania.

Zgola odmienna była treść trzecich już z kolei wyjaśnień oskarżonego składanych w toku śledztwa. Wtedy wskazywał, iż już po otwarciu drzwi do mieszkania przy ul. (...) podszedł do niego gwałtownie M. A. (1), a dopiero po bójce i ułożeniu pokrzywdzonego na łóżku miała podejść do niego pokrzywdzona trzymająca w ręku nóż, nie wskazywał przy tym by miał zostać zaatakowany. Wtedy oskarżony miał ją popchnąć mocno w kierunku spiżarki. W dalszych wyjaśnieniach

oskarżony zasadniczo podtrzymywał tę wersję zdarzeń, przed Sądem zasłaniając się niepamięcią przy odpowiedzi na pytanie, czy uderzył pokrzywdzoną. Pomimo tego, iż poprzednio wyjaśniając wskazywał, iż K. M. miała siną twarz i drgawki, nie potrafił odpowiedzieć – zasłaniając się niepamięcią – czy pokrzywdzona miała otwarte oczy oraz w jakiej pozycji leżała, to tym razem stał na zdecydowanym stanowisku, iż miała otwarte oczy i żyła.

Odnosnie M. A. (1) oskarżony w toku postępowania sądowego wyjaśniał, iż łącznie mógł uderzyć go 3-4 razy mocnymi ciosami w okolice szyi, w brodę i być może w klatkę piersiową. Na przestrzeni całego postępowania oskarżony zaprzeczał, iż wywierał ucisk na szyje pokrzywdzonych.

Abstrahując już nawet od sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonego dotyczącej kolejności konfrontacji z pokrzywdzonymi, Sąd odrzucił przedstawianą przez niego wersję, jakoby pierwotnie – M. A. (1) miał zbliżyć się do niego w sposób zdecydowany z przedmiotem w rękę przypominającym nóż lub młotek, a w drugiej wersji – K. M. z czarnym nożem. Jak wynikało z protokołu oględzin mieszkania przy ul. (...), żadnego z takich przedmiotów nie ujawniono w pobliżu miejsca znalezienia zwłok pokrzywdzonych. Oskarżony również nie wyjaśniał, aby którykolwiek z tych przedmiotów ukrywał bądź przestawiał.

Sąd odrzucił także te wyjaśnienia oskarżonego, w których podnosił, iż treść jego pierwszych wyjaśnień ze śledztwa była de facto sporządzona przez policjantów, a on będąc pod wpływem alkoholu tylko się pod nimi podpisał. Sąd tłumaczenia te odrzucił jako niewiarygodne, wszak oskarżony był przesłuchiwany wtedy przez Prokuratora, nadto od chwili jego zatrzymania do przesłuchania minęło ponad 36 godzin dlatego nie sposób uznać, iż znajdował się jeszcze wtedy pod wpływem alkoholu

Mając na uwadze powyższe Sąd za najbardziej przydatną dla rekonstrukcji stanu faktycznego uznał treść pierwszych wyjaśnień oskarżonego z zastrzeżeniami jak wyżej.

Jako kluczowy dowód dla odtworzenia stanu faktycznego niniejszej sprawy Sąd uznał pisemną i ustną opinię sądowo-lekarską sporządzoną przez biegłych Ł. S. i W. G.. W opiniach tych biegli jednoznacznie i zgodnie wskazali na przyczyny śmierci obojga pokrzywdzonych, odnosząc się również do zakresu odniesionych przez nich obrażeń ciała, doznanych w wyniku zdarzenia z dnia 20 kwietnia 2018 r. w mieszkaniu przy ul. (...). Powyższe opinie zostały sporządzone przez osoby posiadające specjalistyczną wiedzę, ich treść była jasna, odpowiadała wyczerpująco na postawione pytania, a wnioski zostały logicznie uargumentowane. W toku postępowania rzetelność oraz bezstronność biegłych nie była kwestionowana, a Sąd nie dopatrywał się z urzędu okoliczności podważających wiarygodność biegłych.

Podobnie Sąd ocenił wiarygodność opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej, która wydana po przeprowadzeniu obserwacji oskarżonego w warunkach szpitalnych, dała pełny obraz stanu psychicznego oskarżonego oraz pozwoliła na ocenę jego poczytalności w krytycznym czasie.

Istotne znaczenie dla ustaleń stanu faktycznego miała także treść zeznań świadka Z. W. (1).

Oczywiście Sąd miał na względzie, iż przedstawiany przez świadka ciąg zdarzeń poprzedzających feralne zdarzenia z dnia 20 kwietnia 2018 r. częściowo różnił się od tego przedstawianego przez oskarżonego, jednakże korelował w tym zakresie, jakim obaj wskazywali, iż tego dnia od rana spożywali duże ilości alkoholu, a w momencie zdarzenia Z. W. (1) spał w innym pokoju mieszkania.

W szczególności istotna była ta część zeznań świadka, w której ten odniósł się do kwestii rozmowy telefonicznej przeprowadzonej z oskarżonym w dniu 21 kwietnia 2018 r., w której oskarżony sam z siebie przyznał, iż zabił dwie osoby i zamierza popełnić samobójstwo. Wprawdzie świadek Z. W. (1) w chwili zatrzymania w dniu 21 kwietnia 2018 r. był nietrzeźwy, to jedynak w ocenie Sądu powyższy stan nietrzeźwości nie miał znaczenia dla uznania za wiarygodną tej części zeznań świadka, w której relacjonował on odbytą z oskarżonym rozmowę telefoniczną. Po pierwsze, zgodnie ze spójną i szczegółową relacją świadka przedstawianą w toku każdego z przesłuchań, rozmowa ta została odbyta jeszcze sprzed spożyciem przez niego w tym dniu alkoholu. Po drugie, rozmowa ta była w swej treści podobna do tej, którą oskarżony przeprowadził ze świadkiem J. K. i którą Sąd także uwzględnił w stanie faktycznym niniejszej sprawy.

Świadek J. K., jako dawny znajomy oskarżonego z lat dziecięcych nie miał żadnego interesu aby przedstawiać wersję zdarzeń obciążającą oskarżonego. Co prawda oskarżony w rozmowie z J. K. nie był już tak dosłowny i pytanie świadka o to, czy kogoś zabił skwitował przerwaniem rozmowy i rozłączeniem, tak w ocenie Sądu samo stwierdzenie oskarżonego o tym, iż „nie chce wracać do kryminału i dlatego idzie się powiesić” uwiarygadnia treść zeznań świadka Z. W. (1) co do treści rozmowy tego świadka z oskarżonym. Co istotniejsze także, obie powyższe rozmowy przeprowadzone przez oskarżonego ze świadkami w ocenie Sądu jednoznacznie wskazują na świadomość oskarżonego co do następstw jego zachowania względem obojga pokrzywdzonych.

Zeznania świadków G. A., J. A., C. K., J. S. i M. W. (2) przyczyniły się do podjęcia ustaleń w zakresie relacji wzajemnych pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonymi oraz ich zachowania pod wpływem alkoholu. Z treści tych zeznań wyłaniał się obraz oskarżonego jako osoby, która po spożyciu alkoholu była agresywna, konfliktowa i wzbudzała strach wśród innych ludzi, w odróżnieniu od M. A. (1), który konfliktów nie generował i o którym brak było krytycznych wypowiedzi.

Nieprzydatne dla ustaleń stanu faktycznego były zeznania świadków T. P., I. N. i E. N. – odpowiednio siostr i matki oskarżonego, które od lat nie utrzymywały z nim kontaktu i nie miały żadnej wiedzy o szczegółach jego życia. Z uwagi na powyższe zatem Sąd oddalił złożony na rozprawie wniosek rzecznika oskarżenia publicznego o przesłuchanie ww. świadków.

W opinii z przeprowadzonych kryminalistycznych badań biologicznych zbadano zabezpieczone ślady pod kątem obecności w nich DNA oskarżonego oraz pokrzywdzonych. Krew K. M. ujawniono m.in. na podudziu oskarżonego.

Opinia biegłego z zakresu informatyki nie wykazała w zabezpieczonych telefonach informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przy rekonstrukcji stanu faktycznego Sąd oparł się także na pozostałych dowodach z dokumentów w sprawie, w tym sprawozdania z sądowo-lekarskich i sekcji zwłok ludzkich, dokumentacji fotograficznej, protokołach oględzin, zatrzymania i zgonu, danych o karalności, odpisów wyroków, protokołów których prawdziwość nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności.

Sąd zważył, co następuje:

Jakkolwiek wina i sprawstwo oskarżonego nie budziła wątpliwości Sądu, tak ocena dowodów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu wymusiła konieczność zmiany kwalifikacji czynów przypisanych oskarżonemu z określonego w art. 156 § 3 k.k. tj. spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym na określone w art. 148 § 1 k.k. zbrodnie zabójstwa - w przypadku pokrzywdzonej K. M. – z zamiarem bezpośrednim, odnośnie pokrzywdzonego M. A. (1) zaś – z zamiarem ewentualnym.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż dla odpowiedzialności karnej na podstawie art. 156 § 3 k.k. konieczne jest stwierdzenie związku przyczynowego pomiędzy przestępczym zachowaniem umyślnym, a późniejszym wystąpieniem skutku w postaci śmierci człowieka. Z reguły, to działanie jest pierwotnym, inicjującym elementem, do którego dołączają się lub na który nakładają się dalsze konsekwencje owego skutku pierwotnego, prowadząc do skutku ostatecznego. Istotne przy tym jest to, aby między tymi kolejnymi, etapowymi konsekwencjami zachowania sprawcy utrzymywał się stały adekwatny związek (vide: wyrok SA w Warszawie z dnia 25.06.2014 r., II AKA 155/14, L.).

Występek z art. 156 § 3 k.k. charakteryzuje się złożoną stroną podmiotową, przy której spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu jest objęte umyślnością, a pozostająca z nim w związku przyczynowym śmierć człowieka – nieumyślnością (vide: wyrok SA w Krakowie z dnia 13.07.2010 r., II AKA 32/10, KZS 2010, Nr 9, poz. 29). Realizując umyślnie znamiona występkę z art. 156 § 1 k.k. sprawca następstwa w postaci śmierci nie obejmuje zamiarem. Przypisanie mu natomiast tego następstwa ma miejsce, jeżeli przewidywał je albo było ono obiektywnie możliwe do przewidzenia. Ocena z kolei tego, czy sprawca przewidywał lub mógł przewidzieć skutek w postaci śmierci, musi uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy. Istotne jest zatem konkretne zachowanie się sprawcy oraz jego życiowe doświadczenie. Prawdopodobieństwo natomiast należy oceniać jako coś więcej niż abstrakcyjną tylko możliwość.

Sprawcę można obciążyć możliwością przewidywania tylko normalnych, typowych następstw, nie zaś następstw zupełnie wyjątkowych, uwzględniając osobowość sprawcy, jego wiek, doświadczenie życiowe, wykształcenie i poziom intelektualny (A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz. Wyd. 4, Warszawa 2017, komentarz do art. 156 k.k., Legalis).

W tym miejscu wskazać należy, iż w świetle treści opinii sądowo-lekarskich sporządzonych w sprawie nie ulegało wątpliwości, iż urazy, które doznali pokrzywdzeni K. M. i M. A. (1) i które skutkowały ich śmiercią - były wynikiem agresji fizycznej ze strony oskarżonego W. N.. W ocenie Sądu jednak te same rozpatrywane łącznie z zachowaniem oskarżonego zarówno w trakcie przedmiotowego zdarzenia jak i już po nim, nakazywała uznać, iż działał on z zamiarem pozbawienia życia obu pokrzywdzonych.

Bez wątpienia kwestia ustalenia zamiaru sprawcy ma kluczowe znaczenie dla określenia prawidłowej kwalifikacji prawnej jego czynu ponieważ tylko strona podmiotowa odróżnia przestępstwo zabójstwa od przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym (art. 156 § 3 k.k.). Dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, iż działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci.

W orzecznictwie wskazuje się, że do okoliczności, na podstawie których należy czynić ustalenia w zakresie zamiaru sprawcy, zalicza się nie tylko godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, jego zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, pobudki, motywy oraz tło zdarzenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1973r., III KR 199/73, OSNKW 1974r., Nr 2, poz. 25; z dnia 6 czerwca 1974r., II KR 339/73, OSNKW 1974 r., nr 10, poz. 184; z dnia 14 kwietnia 1977r., III KR 62/77, OSNGP 1977r., nr 10, poz. 81; z dnia 29 sierpnia 1983r., II KR 177/83, OSNGP 1984r., poz. 23 str. 4; z dnia 26 lutego 1987r., I KR 24/87, OSNGP 1987r., nr 10 poz. 118).

Dyspozycję art. 148 § 1 k.k. wypełnia ten, kto zabija człowieka. Przedmiotem ochrony jest tu życie człowieka od momentu narodzin do śmierci. Strona podmiotowa zabójstwa charakteryzuje się umyślnością. Może mieć ona postać zarówno zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie, w sprawach o zabójstwo niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar. Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu (vide: wyrok S.A. w Katowicach z 4.11.2010 r., II AKa 338/10, KZS 2011/5, poz. 73; wyrok SA w Lublinie z 19.01.2010 r., II AKa269/09, KZS 2010/7-8, poz. 58; wyrok SA we Wrocławiu z 27.06.2018 r., II AKa 187/18, LEX nr 2525480).

Zamiar bezpośredni polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony. W ramach zamiaru bezpośredniego umieszcza się także tzw. przestępstwo nieuchronne, czyli sytuacje, kiedy sprawca zdaje sobie sprawę z tego, że zrealizowanie jego zamierzenia (tego, czego wprost chce) doprowadzi do urzeczywistnienia innego stanu rzeczy, relewantnego prawnokarnie (vide: Wąsek w: Górniok i in. T. 1, s. 105-106; Budyn- kulik, Umyślność, s. 35-38; Komentarz aktualizowany do art. 9 Kodeksu Karnego, LEX). Element woli zawarty w zamiarze bezpośrednim, określony czasownikiem chce rozumiany jest w prawie karnym szerzej niż w języku potocznym i obejmuje również takie sytuacje, w których sprawca zdaje sobie sprawę z nieuchronności pewnych skutków, nawet jeśli mu na nich nie zależy. (Lech Gardocki. Prawo karne, Wydawnictwo C.H. Beck Warszawa 2007 str. 77) Podobne stanowisko prezentowane jest w orzecznictwie. Wskazuje się, że „świadomie podejmowane zachowanie prowadzić może do dwojakiego rodzaju wniosków w zależności od tego, czy skutek uboczny najdalej idący jest nieuchronny albo czy skutek ten jest wysoce prawdopodobny. W pierwszym przypadku sprawcy można przypisać zamiar bezpośredni, w drugim zaś zamiar ewentualny.” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23.01.2014 r., II AKa 256/13, LEX nr 1419071).

Aby móc przypisać sprawcy zamiar ewentualny, trzeba wykazać, że przewidywał on realną możliwość popełnienia przestępstwa i godził się na zaistnienie takiego skutku (vide: wyroki SA w Lublinie: z 8.06.2010 r., II AKa 135/10, LEX nr 628237; z 2.08.2000 r., II AKa 140/00, OSA 2002/3, poz. 17.)

Przenosząc te powyższe, teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż oskarżony W. N. przez wiele lat trenował boks i bez wątpienia musiał zdawać sobie sprawę, iż precyzja i siła zadawanych przez niego uderzeń różnią się od ciosów innego, przeciętnego mężczyzny w jego wieku. Pomimo, iż treningi te miały miejsce przed wielu laty, do dziś oskarżony pomimo upływu lat i stwierdzonego zespołu uzależnienia od alkoholu zachował sportową sylwetkę i posiadał w sobie pewien wyuczony automatyzm zadawania ciosów, brak było więc podstaw do uznania, iż powyższe okoliczności miały negatywny wpływ na dotkliwość zadawanych przez niego ciosów.

Wbrew wyjaśnieniom oskarżonego, który początkowo przyznawał się jedynie do jednokrotnego uderzenia w bok pokrzywdzonej, a dalej zaprzeczał nawet temu – wskazując, iż K. M. jedynie popchnął – a które to wyjaśnienia Sąd odrzucił, opierając się w pełni na sporządzonej opinii sądowo-lekarskiej, w ocenie Sądu oskarżony musiał zdawać sobie sprawę, że całokształt jego działań skierowanych wobec pokrzywdzonej musi skutkować jej zgonem. Wskazać tu chociażby należy, iż pokrzywdzona doznała ze strony oskarżonego tyłu obrażeń głowy, iż brak było możliwości stwierdzenia ilości zadanych ciosów z uwagi na łączenie się i nakładanie na siebie podbiegnięć krwawych. Już samo wielokrotne zadawanie ciosów przez wyuczonego boksera oskarżonego, w tak newralgiczne miejsce jak głowa człowieka, z dużą siłą, świadczyć może co najmniej o godzeniu się na pozbawienie życia. To jednak nie te obrażenia i wywołany skutek nich krwotok, złamany nos, mostek czy też inne liczne stwierdzone i opisane w stanie faktycznym sprawy urazy spowodowały śmierć kobiety. Przyczyną zgonu pokrzywdzonej, jak wynika z opinii sądowo – lekarskiej, był bowiem był bowiem silny ucisk wywierany na szyję ręką drugiej osoby – w realiach niniejszej sprawy oskarżonego – który skutkowało uduszeniem gwałtownym w mechanizmie zadławienia. Biegli stwierdzili, iż najbardziej prawdopodobnym mechanizmem powstania obrażeń szyi u pokrzywdzonej, jest silny ucisk wywierany na tkanki szyjne. W praktyce medycnosądowej tak rozległe obrażenia z następowym nasilonym ostrym rozdęciem płuc najczęściej są następstwem ucisku wywieranego na szyję. W ocenie biegłego taki jest najbardziej prawdopodobny mechanizm ich powstania. Z uwagi na nakładanie się obrażeń w obrębie twarzy, czyli tych powstałych od bezpośredniego urazu, na przykład pięściami i tych, które mogłyby być następstwem ucisku na szyję, nie można wykluczyć, że obrażenia na szyi też mogłyby być następstwem uderzeń, to jednak mechanizm związany z uciskiem, trwającym przez pewien okres czasu i powodującym ostre rozdęcie płuc jest bardziej prawdopodobny. W związku z powyższym, wielokrotne uderzenia pięściami w głowę i tułów połączone z wywieraniem ucisku ręką na szyję, w ocenie Sądu świadczyły o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia K. M.. Czym bowiem kierować się miał oskarżony, dusząc bezbronną kobietę, jak nie chęcią jej pozbawienia życia? Pytanie to uznać należy za retoryczne, tym bardziej, iż wielokrotnie groził uprzednio pokrzywdzonej, w tym także uduszeniem.

Sąd również przyjął, iż oskarżony w bardzo wysokim stopniu uświadamiał sobie prawdopodobieństwo pozbawienia życia pokrzywdzonego M. A. (1). Inaczej bowiem nie można ocenić sytuacji, w której zadał pokrzywdzonemu – oprócz szeregu innych ciosów skutkujących obrażeniami opisanych w opinii biegłych - jak sam zresztą wskazywał bardzo mocne uderzenie prawą pięścią w tak wrażliwe i newralgiczne dla zdrowia i życia człowieka, jak krtań. Oskarżony sam zobrazował siłę tego ciosu, tłumacząc, iż aż zabolęła go ręką. Zagrożenie w takiej sytuacji skutkiem pozbawienia życia jest na tyle oczywiste, iż niepodobne przyjąć, iż oskarżony nie zdawał sobie z tego sprawy, nawet przy uwzględnieniu jego stwierdzonego stanu psychicznego tempore criminis. Jak wynika z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej zgon M. A. (1) wynikał z uduszenia gwałtownego do którego doprowadziły obrażenia w okolicy szyi, szczególnie złamanie chrząstki tarczowatej, kości gnykowej i podbiegnięcia krwawe okolicznych tkanek miękkich, jak również zachłyśnięcie krwią, która mogła pochodzić zarówno z obrażeń jamy ustnej, między innymi złamanie zębów, jak również z uszkodzenia nosa, gdzie w przewodach nosowych stwierdzono obecność krwi. Obrażenia takie mogły powstać najprawdopodobniej w wyniku uderzeń przez osobę drugą, lub osoby drugiej i pokrywają się one z wyjaśnieniami oskarżonego, który podaje, że wyprowadził serię ciosów w okolice głowy i górnej partii tułowia pokrzywdzonego. Najbardziej prawdopodobne jest, że do uduszenia doszło w wyniku uderzenia, nie musiał to być ucisk na szyję. Mając powyższą treść opinii na uwadze, Sąd uznał, iż działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego. To właśnie obrażenia szyi w powiązaniu z obrażeniami głowy skutkowały wystąpieniem krwawienia do dróg oddechowych pokrzywdzonego, aspiracją krwi do płuc i finalnie jego uduszeniem. Po raz kolejny przywołać należy tu okoliczność, iż oskarżony jest byłym pięściarzem, którego siła uderzeń i wrażliwość na ciosy

musi być oceniana odmiennie od przeciętnej osoby. W ocenie Sądu bezsprzecznie oskarżony decydując się na zadanie ciosów pokrzywdzonemu w te konkretne miejsca, zgodą swą obejmował wyjątkowo ciężki skutek, jak ewentualna śmierć pokrzywdzonego, do której w realiach niniejszej sprawy niestety doszło.

W ocenie Sądu o zamiarze pozbawienia życia obojga pokrzywdzonych ze strony oskarżonego świadczyło również jego zachowanie po krytycznym zdarzeniu. Pozostawił on bowiem pokrzywdzonych samym sobie, nie wzywając żadnej pomocy pomimo tego, iż jak sam przyznawał – widział, iż K. M. ma siną twarz i drgawki oraz słyszał, że M. A. (1) wydaje dźwięki charczenia. Dla każdej dorosłej osoby taka reakcja jest jasnym wyznacznikiem tego, iż dana osoba dusi się. Ucieczka z miejsca zdarzenia, ukrywanie się, a przede wszystkim treść rozmów telefonicznych przeprowadzanych ze świadkami Z. W. (1) i J. K. w ocenie Sądu świadczą o tym, iż oskarżony jednoznacznie zdawał sobie sprawę i obejmował swoją świadomością skutki swojej agresji względem obojga pokrzywdzonych, co także uzasadnia zasadność przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej czynów.

Zgromadzony materiał dowodowy nie daje także żadnych podstaw do rozważania nawet kwestii obrony koniecznej, czy też jej przekroczenia przez oskarżonego. Zmienne wyjaśnienia oskarżonego, podawane przez niego podejrzenia, a nie fakty, nie mogą uzasadniać przyjęcia, iż to oskarżony miałby zostać zaatakowany, tym bardziej, iż posiadał znaczną przewagę nad pokrzywdzonymi, chociażby z uwagi na umiejętności bokserskie, a pod wpływem alkoholu stawał się agresywny wobec obojga pokrzywdzonych, którzy zawsze starali się mu schodzić z drogi i nigdy nie prowokowali go do żadnej przemocy, nie mówiąc już nawet o jej kierowaniu wobec oskarżonego.

Orzekając o karze Sąd miał na uwadze, że kara jest jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości. Karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest tylko taka kara, która uwzględnia wszystkie dyrektywy jej wymiaru, a w szczególności zawarte w art. 53 k.k. Jak wynika z art. 53 § 1 i 2 k.k., Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę Sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Kierując się zatem kryteriami wymienionymi w art. 53 § 1 i 2 k.k., Sąd uznał, iż wyważone, sprawiedliwe, a zarazem adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości, przy przyjęciu ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, będzie wymierzenie oskarżonemu:

- za czyn przypisany w punkcie I. części dyspozytywnej wyroku na szkodę K. M. kary 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności,
- za czyn przypisany w punkcie II. części dyspozytywnej wyroku na szkodę M. A. (1) kary 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności.

Dokonując powyższej oceny Sąd zważył, że stopień społecznej szkodliwości przestępstw popełnionych przez oskarżonego był oczywiście najwyższy z możliwych. Zdrowie i życie ludzkie są bowiem bezsprzecznie nadrzędnymi wartościami z punktu widzenia zarówno norm etycznych, jak i unormowań prawnych.

Przy wymiarze kar Sąd zobowiązany był uwzględnić stopień winy oskarżonego. W doktrynie prawa karnego bezspornym jest, że poziom zawinienia ma limitować karę. Dyrektywa stopnia winy wyraża w ten sposób cel sprawiedliwościowy. Kwestia stopniowania została w kodeksie karnym podniesiona po to, by zwrócić uwagę na powagę zadania stojącego przed oceniającym konkretny przypadek. (vide: T. Bojarski (w:) T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska – Flieger, M. Szwarczyk, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2006, s. 114). Na ustalenie stopnia winy oskarżonego decydujący wpływ miały okoliczności wskazane w opinii sędowo – psychiatryczno –

psychologicznej. Warunkiem przypisania winy sprawcy czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego jest zdolność sprawcy do takiego przypisania. Ta zdolność wynika ze stopnia rozwoju psycho-fizycznego (dojrzałość) i z braku zakłócenia uniemożliwiającego rozpoznanie znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Zgodnie z art. 31 § 2 k.k. poczytalność ograniczona zachodzi wtedy, gdy w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona. Każde ograniczenie poczytalności rzutuje na ocenę winy sprawcy. Musi być bowiem brane pod uwagę przy formułowaniu zarzutu i przy ocenie stopnia zarzucalności popełnionego czynu zabronionego.

Biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili, że w chwili czynu oskarżony miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Surowe karanie osób takich jak oskarżony, o ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, determinowanej zakłóceniami czynności psychicznych, ponad zasięg ich winy, tylko dla odstraszenia ewentualnych innych, całkowicie poczytalnych i w pełni odpowiedzialnych za swoje czyny sprawców po to, by w ten sposób kształtować ich "świadomość prawną", byłoby oczywistym sprzeniewierzeniem wymaganiom kary sprawiedliwej i przez to na pewno nie skutkowałoby powstaniem w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i postaw (vide: wyrok SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 6.05.2005r., II A Ka 112/05).

Sąd miał na względzie, że pobudki działania oskarżonego wynikały z organicznych zaburzeń osobowości i zespołu uzależnienia spowodowanego używaniem alkoholu, co przekładało się bezpośrednio na obniżenie progu wyzwalania agresji, przewagą strony emocjonalno-popędowej nad intelektem oraz obniżeniem krytycyzmu, kontroli i przewidywania skutków swojego postępowania, w tym i skutków samego upicia alkoholowego.

W ocenie Sądu Okręgowego ograniczenie rozumienia znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem jest okolicznością wpływająca na stopień winy, nie zaś jej rodzaj. Ustalenie tego ograniczenia oznacza w przypadku oskarżonego, iż na skutek którejś z przesłanek ograniczenia poczytalności nie pojmował w należyтым stopniu znaczenia swego czynu, lecz jedynie w sensie aksjologicznym, to jest tego, że czyn stanowi naruszenie porządku etycznego i prawnego. Zakłócenie to dotyczyło procesów psychicznych, nie wykluczało świadomości oskarżonego w zakresie zachodzących związków przyczynowych. Umniejszona poczytalność w odniesieniu do oskarżonego miała więc wpływ na oznaczenie stopnia winy, a w konsekwencji na wysokość kary (vide: Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 31.03.2005r., II A Ka 52/05).

Sąd nie znalazł przy tym podstaw wobec oskarżonego do nadzwyczajnego złagodzenia kar, biorąc jednakże przy ich wymiarze pod uwagę istnienie okoliczności o których mowa w art. 31§2 kk.

Rozstrzygnięcie o zastosowaniu lub niezastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 31 § 2 kk jest rozstrzygnięciem w kwestii wymiaru kary i jako takie musi uwzględnić wszystkie ogólne dyrektywy zawarte w art. 53 kk. Stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary będące w tym wypadku fakultatywne, wchodzi zatem w rachubę tylko wtedy, gdy po rozważeniu i ocenie wszystkich okoliczności obciążających oraz łagodzących, sąd orzekający dojdzie do wniosku, że nawet najniższa kara przewidziana za dane przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa (por. wyrok SN z 20 kwietnia 1977 r., V KR 52/77 OSNKW 1977 nr 7-8, poz. 83).

Sąd Najwyższy w swym wyroku zauważył, iż z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary sąd może korzystać tylko wówczas, gdy na podstawie całokształtu okoliczności mających wpływ na wymiar kary zasadniczej powstaje wniosek, iż dla osiągnięcia celów, którym kara ma służyć, należy zejść poniżej dolnej granicy kary przewidzianej w przepisie stanowiącym podstawę skazania. Stosując nadzwyczajne złagodzenie kary, sąd uznaje tym samym, że kara wymierzona z nadzwyczajnym złagodzeniem spełni swoje cele (por. wyrok SN z 20 czerwca 1973 r., II KR 63/73, OSNKW 1974 nr 1, poz. 6).

Zgodzić trzeba się ze stanowiskiem, iż stan poczytalności sprawcy w sposób zasadniczy decyduje o stopniu winy sprawcy, wpływając tym samym na wymiar kary, która w żadnym wypadku tego stopnia przekroczyć nie może. Kapitalne znaczenie ma zarazem określenie przez sąd, na jakim poziomie stan poczytalności kształtuje winę oskarżonego. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, iż stan poczytalności sprawcy podlega gradacji od stanu bliższego

wyłaczonej poczytalności do stanu poczytalności ograniczonej w stopniu nieznacznym. Tym samym, zdaniem Sądu Najwyższego, jeżeli przyjąć, że okoliczności wymienione w art. 31 kk determinują bądź możliwość przypisania sprawcy zawinienia, a co za tym idzie, uczynienia go podmiotem zdatnym do ponoszenia odpowiedzialności karnej, bądź decydują o umniejszonym stopniu zawinienia, to w świetle dyrektyw wymiaru kary wynikających z przepisu art. 53 § 1 kk wspomniana okoliczność musi mieć kardynalne znaczenie dla właściwego określenia wysokości kary (por. wyrok SN z 3 września 2002 r., V KKN 355/01, LEX nr 55215). W razie istnienia ograniczonej poczytalności sprawcy istotne znaczenie - z punktu widzenia jego odpowiedzialności - ma zatem stopień ograniczenia jego poczytalności według zasady, że im stopień ograniczenia tej poczytalności jest bardziej zbliżony do prawie całkowitego jej zniesienia, tym zakres uwzględnienia tego faktu przy wymiarze kary musi być na jego korzyść szerszy, a im stopień ten jest bliższy stanowi normalnemu lub ograniczeniu poczytalności w stopniu nieznacznym, tym zakres uwzględnienia tego faktu na korzyść sprawcy powinien być węższy (por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 1975 r., II KR 356/74, nie publ.).

Mając na uwadze stopień poczytalności oskarżonego, Sąd Okręgowy uznał, iż w konfrontacji z pozostałymi okolicznościami wpływającymi na wymiar kary, nie było uzasadnione określenie kar w wysokości poniżej dolnego progu ustawowego zagrożenia.

Na wymiar kar i ich rozróżnienie miała też wpływ postać przypisanych oskarżonemu zamiarów.

Przywołana kwestia zamiaru sprawcy – działał on bowiem w ocenie Sądu z zamiarem bezpośrednim nagłym w odniesieniu do pokrzywdzonej i zamiarem ewentualnym nagłym w odniesieniu do pokrzywdzonego, który jest przeciwieństwem zamiaru przemyślanego. W doktrynie i orzecznictwie rozróżnia się bowiem zamiar nagły (dolus repentinus) i zamiar przemyślany (dolus praemeditatus) jako dwie podlegające różnej ocenie formy zamiaru bezpośredniego. Przyjmuje się, że zamiar nagły zostaje podjęty pod wpływem silnego bodźca, prowadząc do realizacji czynu bez jego planowania i określonych czynności przygotowawczych. Oznacza to mniejszy stopień winy niż w wypadku zamiaru przemyślanego, gdy sprawca z rozmysłem planuje i realizuje czyn zabroniony (vide: wyrok SN z dnia 27 października 1995 roku, Orz. Prok. i Pr. 1996, nr 4). Przy działaniu z premedytacją sprawca "na zimno" opracowuje swój plan i sposób jego realizacji, natomiast przy zamiarze nagłym, który zwykle jest wynikiem impulsu od sprawcy niezależnego, elementy te odpadają, a więc stopień zawinienia przy zamiarze nagłym jest zawsze mniejszy (vide: wyrok SN z dnia 26 lutego 1974 roku, VI KRN 15/74). W działaniu oskarżonego nie da się dostrzec żadnych przejawów premedytacji. Premedytacja polega na uprzednim obmyśleniu przestępstwa, zaplanowaniu okoliczności jego popełnienia (czasu, miejsca, sposobu), zabezpieczeniu ucieczki, zatarcia śladów, często przygotowaniu alibi itd. Nagłość zamiaru oskarżonego wyznacza stopień jego winy, zawsze niższy w przypadku zamiaru nagłego niż w przypadku przestępczych działań planowanych. Z kolei stopień winy limituje wymiar kary zgodnie z treścią art. 53 § 1 k.k.

Okolicznościami obciążającymi oskarżonego był ponadto fakt popełnienia przestępstw pod wpływem alkoholu oraz uprzednia wielokrotna karalność.

Jako okoliczności łagodzące uznać należało wyrażany przez oskarżonego w toku postępowania czynny żal oraz wspomniane już wyżej działanie w warunkach określonych w art. 31 § 2 k.k.

W punkcie III. części dyspozytywnej wyroku Sąd na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 i 2 k.k. połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności wymierzone wobec oskarżonego W. N. w pkt. I. i II. części dyspozytywnej wyroku i wymierzył mu karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

Sąd wymierzając karę łączną zastosował zasadę asperacji, mając na uwadze w szczególności związek przedmiotowy popełnionych przestępstw, bacząc również na to, by wymierzona kara odpowiadała celom zapobiegawczym i wychowawczym kary. W ocenie Sądu, wymierzona kara łączna jest właściwą reakcją na popełnione przez oskarżonego przestępstwa. Przy wybieraniu zasady łączenia kar Sąd uznał, że nie zachodzą przesłanki do pełnej kumulacji. Kumulacja kar stanowi dolegliwość, która przekraczałaby potrzeby resocjalizacyjne. Z drugiej zaś strony nie zachodzą przesłanki do pełnej absorpcji kary. Decydujące znaczenie przy wymiarze kary łącznej ma взгляд na prewencyjne

oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i ogólnej (vide: M. Szewczyk: „Kara łączna w polskim prawie karnym”, Kraków 1981, s. 78).

W punkcie IV. części dyspozytywnej wyroku Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 22 kwietnia 2018 r. godz. 1:00 do 16 sierpnia 2018 r. godz. 1:00 oraz od 9 czerwca 2019 r. godz. 1:00 od dnia 12 listopada. Orzekając jak powyżej Sąd miał na względzie, iż oskarżony pomiędzy wyżej wymienionymi okresami odbył karę 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej z dnia 16 lipca 2018 r., sygn. akt II K 1173/17. Na poczet efektywnie wykonywanej kary zalicza się okres faktycznego pozbawienia wolności w danej sprawie, czyli czas, w jakim w związku z takim postępowaniem w tej sprawie, nie zaś innej, skazany był pozbawiony wolności. Nie jest więc możliwa sytuacja, gdy ten sam okres faktycznego pozbawienia wolności zostanie zaliczony skazanemu na poczet odbywania kar orzeczonych w dwóch różnych sprawach.

W punktach od V. do VII. części dyspozytywnej wyroku Sąd rozstrzygnął o zabezpieczonych w toku sprawy dowodach rzeczowych, mając na względzie, iż dowody opisane w punkcie VI. do chwili ustalenia spadkobierców pokrzywdzonych powinny zostać złożone do depozytu sądowego.

W punkcie VIII. części dyspozytywnej wyroku Sąd na podstawie art. 46 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz G. A. nawiązkę w wysokości 10.000 zł jako kompensatę szkód i krzywd mających swoje źródło w przestępstwie. W ocenie Sądu, w realiach niniejszej sprawy wyliczenie adekwatnej kwoty zadośćuczynienia jest znacząco utrudnione, a orzeczona nawiązka realizuje cele kompensacyjne nie zamykając ww. drogi do domagania się dalszych kwot na drodze postępowania cywilnego. Dla oskarżonego zaś orzeczenie takiego środka będzie stanowiło dodatkowy element oddziaływania poprawczego i wychowawczego.

W punkcie IX. części dyspozytywnej wyroku Sąd zasądził od Skarbu Państwa (kasa tut. Sądu) na rzecz r.pr. J. H. kwotę 1697,40 zł (w tym podatek VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego, Sąd uznał, że uiszczenie kosztów i opłaty byłoby dla niego zbyt uciążliwe, dlatego zwolnił go od ich ponoszenia. U podstaw takiego orzeczenia legły więc przepisy art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 z 1983 r., poz. 223 ze zm.).